

Tabela 6
Liczba koni selekcyonowanych corocznie z uwzględnieniem oceny pokroju

Kraje	Ogiery	Klacje	Wałachy
Irlandia	–	–	–
Holandia	razem około 3000		
W. Brytania	30–40	około 100	–
Finlandia	do 3 lat 150	powyżej 3 lat 60	–
Norwegia	20	30	–
Belgia	–	około 2500	–
Niemieckie związki hodowlane			
Hanowerski	200	2586	–
Trakeński	około 250	600	–
Holsztyński	113	1050	–
Baden–Wirt.	120	500	–
Bayern	30	700	–
Westfalski	–	–	–

ność prezentowana w konkursach jeździeckich, a tej przecież koniom szlachetnym półkrwi nie brakuje, czego dowodem są badania i wyniki zawodów krajowych (w tym także mistrzostw młodych koni). Pojęcie rasy w przypadku koni półkrwi stało się w ostatnich latach na świecie pojęciem umownym, ozna-

czającym na ogół pochodzenie z danego obszaru geograficznego, gdzie koń został po raz pierwszy zarejestrowany.

W programach hodowlanych dotyczących koni sportowych nie ogranicza się sztucznie liczby ras wykorzystywanych do krzyżowania, zwraca się natomiast szczególną uwagę na poziom dzielności, prezentowany przez określone osobniki. Dla przykładu, ogiery ocenione w próbach dzielności w Niemczech jako wybitne, mogą być uznane do hodowli równocześnie w kilku lub wielu związkach rasowych.

Wydaje się, że komisje istniejących w Polsce Ksiąg Stadnych Koni Półkrwi powinny wyciągnąć daleko idące wnioski z wymienionych faktów. Konserwatywne stanowisko, postulujące hodowanie koni szlachetnych w starym typie ogólnoużytkowym czy też występowanie o uznanie hodowli koni małopolskich jako rasy zachowawczej nie jest dobrym rozwiązaniem na dziś, a z całą pewnością nie na jutro.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, będąc decydującym w kwestii przyznania uprawnień prowadzenia ksiąg stadnych, powinno uszanować wolę hodowców koni szlachetnych półkrwi, Związku Hodowców i Przyjaciół Wschodniopruskiego Konia Pochodzenia Trakeńskiego w Polsce, a także Stowarzyszenia Polskiego Konia Gorącokrwistego. Tym bardziej, że są to organizacje zrzeszone w Polskim Związku Hodowców Koni.

Wystawa bydła rasy piemontese we Włoszech

Henryk Grodzki¹, Tomasz Przysucha¹,
Ryszard Stopyra²

¹SGGW, ²Małopolskie Centrum Biotechniki w Krasnem Sp. z o.o.

Pod względem wielkości utrzymywanego pogłowia bydła (ok. 7 mln szt.) Włochy znajdują się na czwartym miejscu wśród krajów Unii Europejskiej – za Francją, Niemcami i Wielką Brytanią. Mimo to kraj ten jest znaczącym importerem zarówno wołowiny, jak i żywych zwierząt, gdyż produkcja rodzima pokrywa tylko nieco ponad 40% zapotrzebowania. Źródłem mięsa wołowego we Włoszech jest przede wszystkim bydło mleczne, natomiast tylko jedna piąta oferowanej wołowiny pochodzi z wyspecjalizowanych stad mięsnych. Obecnie pogłowie krów ras mięsnych wynosi ponad 650 tys. szt., z czego ok. 250 tys. wpisanych jest do ksiąg hodowlanych. W populacji aktywnej dominują rasy rodzime, to jest marchigiana – ok. 50 tys. krów, piemontese – ok. 47 tys., chianina – ok. 31 tys., podolica – ok. 21 tys., romagnola – ok. 15 tys. i maremmana – ok. 5 tys. krów. Rasy o światowym zasięgu reprezentowane są głównie przez charolaise i limousine (odpowiednio ok. 8 i 11 tys. krów) oraz włoską odmianę rasy simentalskiej o użytkowości mleczno-mięsnej – pezzata rossa (ok. 83 tys. krów).

Rasa piemontese uznawana jest za jedną z najlepszych ras mięsnych na świecie. O jej atrakcyjności decydują: wspa-

niałe umięśnienie, szczególnie lędźwi i zadu; bardzo wysokie wskaźniki oceny wartości rzeźnej, zarówno zwierząt czysto rasowych jak i mieszańców; walory kulinarne i dietetyczne mięsa, wyrażające się smakowitością oraz znacznie niższą zawartością cholesterolu w porównaniu z wołowiną innych ras, a nawet z mięsem innych gatunków zwierząt. Należy również podkreślić, że w przeszłości rasa ta była użytkowana dwukierunkowo, dlatego też krowy tej rasy produkują stosunkowo dużo mleka odznaczającego się wysoką zawartością składników użytecznych i doskonałą przydatnością do produkcji znakomitego sera parmezan. Populacja aktywna rasy piemontese utrzymywana jest w 1938 gospodarstwach i wynosi 108 270 sztuk (46 858 krów, 6277 jałówek, 878 buhajów i 54 257 sztuk młodego bydła).

Również w Polsce doceniono zalety rasy piemontese, szczególnie jej przydatność do krzyżowania towarowego; jest jedną z 9 ras bydła mięsnego wpisanych do ksiąg hodowlanych. Na koniec 1999 roku wpisanych do ksiąg było 184 krów i jałówek czysto rasowych oraz 266 mieszańców. Wydaje się, że powszechne wprowadzenie w Polsce klasyfikacji tusz wołowych według systemu EUROP oraz ustalanie cen przy wykorzystaniu zastosowanej w nim oceny jakościowej będzie w najbliższej przyszłości czynnikiem promującym tę rasę w naszym kraju.

Na wzrost zainteresowania rasą piemontese w naszym kraju niewątpliwym wpływ miała współpraca nawiązana przez Instytut Hodowli Bydła i Produkcji Mleka SGGW z Włoskim Związkiem Hodowców Bydła Rasy Piemontese (ANABORAPI) oraz stopniowe włączanie do niej innych krajowych ośrodków naukowych i hodowlanych. To współdziałanie, trwające nieprzerwanie od początku lat 90. jest obecnie kontynuowane

przez Zakład Hodowli Bydła SGGW i Krajowy Związek Hodowców Bydła Mięsnego oraz Małopolskie Centrum Biotechniki w Krasnem w zakresie oceny wartości genetycznej buhajów rasy piemontese w krzyżowaniu towarowym z krowami rasy czarno-białej. W ramach tej współpracy autorzy artykułu zostali zaproszeni na najbardziej prestiżową wystawę bydła rasy piemontese, organizowaną corocznie w Cuneo na północy Włoch.

XXI Krajowa Wystawa Bydła Rasy Piemontese (21a Mostra Nazionale della Razza Bovina Piemontese) odbyła się 11-12 listopada ubiegłego roku. Głównym jej celem, tak jak i w wszystkich wystaw zwierząt, była prezentacja najlepszych zwierząt hodowlanych oraz promocja rasy piemontese. Na szczególną uwagę, naszym zdaniem, zasługują pewne niestereotypowe części programu, a mianowicie włączanie dzieci i młodzieży do oceny zwierząt. Młodzież szkolna – około 200 uczniów ze średnich szkół rolniczych z północnych Włoch uczestniczyła w konkursie oceny zwierząt. Ich zadanie polegało na dokonaniu oceny budowy wytypowanych zwierząt oraz uzasadnieniu wystawionych not. Prawidłowość bonitacji i jej uzasadnienie oceniane były przez sędziów wystawy. Według organizatorów, młodzież wywiązała się z zadania tak, jak doświadczeni sędziowie, za co została nagrodzona dyplomami i zaproszona na wspólny obiad z hodowcami i oficjalnymi gośćmi wystawy. Zakończenie wspólnego posiłku oznajmił narastający dźwięk kilkudziesięciu krowich dzwonek. Okazało się, że jeden z okolicznych hodowców wraz z dwoma dorastającymi synami, wspomagani przez kilka pasterskich psów, przyprowadzili stado krów na nocny odpoczynek w czasie powrotu z letniego wypasu w górach Piemontu. To malownicze i hałaśliwe stado pozostało w Cuneo aż do zakończenia wystawy, korzystając w dzień z pobliskiego pastwiska i przyciągając uwagę widzów, zwłaszcza „mieszczuchów”, dzieci i ekologów. Jego obecność uświadamiała wiedzącym bardzo ważny aspekt działalności zootechnicznej, jakim jest wykorzystanie i pielęgnacja naturalnego środowiska górskiego.

Najważniejszą częścią wystawy były oczywiście pokazy i ocena zwierząt. W tym roku bydło rasy piemontese prezentowało 38 najlepszych włoskich hodowców. Włożyli oni wiele wysiłku w staranne przygotowanie zwierząt do ekspozycji. Umyte, ostrzyżone i wyczesane zwierzęta, z profesjonalnie wyprofilowanymi i często nawet polakierowanymi racicami, „ubrane” w firmowe, ozdobne skórzane kantary czekały pokornie na moment wejścia na ring. Pewne swojej urody i lekko zdziwione ogólnym zainteresowaniem pozwalały się oprowadzać po ringu nawet kilkunastoletnim dziewczynkom. Nawet pełne temperamentu buhaje zachowywały się spokojnie w oczekiwaniu na obiektywną ocenę swojego wspaniałego umięśnienia i niezaprzeczalnej urody.

Ogółem wystawiano ponad 300 zwierząt, z czego 228 walczyło o czempionaty w 13 kategoriach. Dla porównania, na XVI Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Warszawie wystawiono tylko 139 sztuk bydła czarno-białego z kilkuset-tysięcznego pogłowia populacji aktywnej. Każda kategoria oceniana była przez 2 sędziów selekjonerów rasy. Należy podkreślić sprawność ich działania i profesjonalizm, zwłaszcza że niektóre kategorie reprezentowane były przez ponad 20 zwierząt. Zwierzęta, które nie znalazły uznania w oczach

jurorów sukcesywnie opuszczaly ring do momentu, gdy pozostały tylko 4 osobniki najbardziej odpowiadające wymaganiom wzorca rasy i kategorii. Nagradzano je srebrnymi lub złotymi kotylionami, a dwa osobniki uznane za najlepsze, otrzymały tytuł czempiona i wiceczempiona kategorii. Sędziowie każdorazowo bardzo dokładnie uzasadniali swój werdykt. Po dekoracji zwycięzców i pamiątkowych zdjęciach przechodzono do oceny następnej kategorii.

Wystawiane bydło zostało podzielone na 13 kategorii: buhajki w wieku 8-11 mies. (20 szt.); buhajki w wieku 11-14 mies. (14 szt.); buhaje w wieku 14-18 mies. (6 szt.); buhaje w wieku 18-24 mies. (4 szt.); buhaje w wieku 24-36 mies. (7 szt.); buhaje powyżej 36 mies. (8 szt.); jałówki w wieku 16-21 mies. (28 szt.); jałówki i pierwiastki w wieku 21-27 mies. (20 szt.); pierwiastki w wieku 27-36 mies. (17 szt.); krowy w wieku 4 lat (24 szt.); krowy w wieku 4-6 lat (35 szt.); krowy w wieku 6-10 lat (35 szt.) i krowy powyżej 10 lat (10 szt.). Na uwagę zasługuje wydzielenie tak dużej liczby kategorii wystawianego i ocenianego bydła jednej rasy: 6 – buhajków i buhajów, 2 – jałówek i 5 – krów. Jest to godne naśladowania w przypadku dużej liczby wystawców, gdyż zapewnia lepsze możliwości pełniejszej prezentacji zwierząt, a także zaspokaja szlachetne ambicje hodowców.

Zwieńczeniem wystawy był wybór czempionów absolutnych w trzech kategoriach: jałówki i pierwiastki, krowy, buhaje. Do rywalizacji przystąpiły po dwa najlepsze zwierzęta ze wszystkich wcześniej ocenianych 13 kategorii. W obu żeńskich kategoriach zwyciężyły zwierzęta z hodowli Pietro Quaglii, dobrze znanego w środowisku hodowców bydła mięsnego w Polsce. I tak czempionat absolutny w kategorii jałówki i pierwiastki przyznano pierwiastce Cladis-ET, a w kategorii krowy – krowie Zamara. Były to osobniki o dużym kalibrze, nieco gorzej umięśnione, ale z szerokim zadem i miednicą, co ułatwia porody. Oznacza to, że tego typu zwierzęta, reprezentujące tzw. linię hodowlaną, zyskują w oczach hodowców coraz większe uznanie.

Najwięcej emocji towarzyszyło wyborowi czempiona absolutnego w kategorii buhajów. Uczestnicy wystawy mogli podziwiać na ringu 8 wspaniale umięśnionych, najlepszych przedstawicieli krajowej hodowli. Wreszcie przy ogólnej wrzawie i błyskach fleszy ogłoszono absolutnym czempionem rasy buhaja Virgilio z hodowli Roberto i Domenico Delsoglio. Buhaj ten, przy średnim kalibrze, charakteryzuje się wybitnym umięśnieniem i delikatnym kośćcem (tzw. linia mięsna).

Nie efektem improwizacji, ale dokładnie przemyślanego programu wystawy było zaplanowanie jej rozpoczęcia i zakończenia z udziałem młodzieży i dzieci w rolach głównych. To właśnie one skupiły na sobie uwagę sędziów i publiczności cieszącym się dużym zainteresowaniem konkursem zwierząt powierzonych im do wychowu przez rodziców. Powszechnie uznanie i sympatia zgromadzonej publiczności okazywana nastolatkom, oprowadzającym po ringu te potężne zwierzęta, to niewątpliwie przyczynek do wzrostu wśród młodzieży zamiłowania do hodowli. W konkursie dojenia krów, w którym pierwszą nagrodą był wspaniały krowi dzwonek, zwyciężyła 11-letnia dziewczynka, która udoiła w wyznaczonym czasie ponad 3 kg mleka.

W czasie uroczystej kolacji na zakończenie wystawy została wręczona nagroda i premia imienia Amadeo Damiano, przedwcześnie zmarłego, zasłużonego prezidenta ANABORAPI. Nagroda ta przyznawana jest hodowcy, który wystawił w konkursie przynajmniej 5 zwierząt i otrzymał największą liczbę punktów, które przyznawane są wg następującego klucza: za zdobycie srebrnego kotylionu – 1 pkt.; za zdobycie złotego kotylionu – 3 pkt.; za wicczempionat kategorii – 5 pkt.; za czempionat kategorii – 7 pkt.; za wicczempionat wystawy – 9 pkt.; za czempionat wystawy – 12 pkt. W walce o tę nagrodę zwyciężył nieznacząco wspomniany wcześniej Pietro Quaglia (29 pkt.), który tylko o jeden punkt wyprzedził swych największych konkurentów, braci Roberto i Domenico Delso-glio; trzecie miejsce zajął Giacomo Serra (19 pkt.).

Prócz oceny konkursowej i pokazów zwierząt wystawa była też okazją do prezentacji i sprzedaży przez liczne firmy bogatego asortymentu akcesoriów i urządzeń do wyposażenia o-bór i obsługi zwierząt oraz innego sprzętu dla gospodarstw zajmujących się produkcją zwierzęcą.

Konsorcjum, zajmujące się między innymi obrotem wołowiną pozyskiwaną od bydła rasy piemontese, przedstawiło szeroką ofertę swoich wyrobów, najczęściej reklamowanych jako zdrowa, naturalna żywność z Włoch (sosy, miody, soki). Przygotowało również stoisko, oblegane przez uczestników, gdzie oferowano wołowinę po cenach producenta. Według nieoficjalnych danych wołowina pozyskiwana z bydła rasy piemontese uzyskuje we Włoszech ceny detaliczne o ok. 15% wyż-

sze od wołowiny limousine i o ok. 20-25% wyższe od wołowiny innych uznanych ras mięsnych. Do każdej porcji sprzedawanego mięsa dołączony był paragon, na którym znajduje się m.in. pełna informacja o pochodzeniu mięsa (nazwa i adres sklepu; data i godzina sprzedaży; masa i cena za kg; należność; nazwa i adres konsorcjum zajmującego się obrotem wołowiną z rasy piemontese; pochodzenie; nr świadectwa; rasa; nr zwierzęcia; data urodzenia; data uboju; płeć; miejsce urodzenia; miejsce opasu; miejsce uboju; nazwa i adres instytucji kontrolującej). Ta, będąca efektem etykietowania (labelizacji) mięsa, informacja dla konsumenta i służb weterynaryjnych wydaje się obecnie szczególnie cenna w kontekście trudnych do przewidzenia zagrożeń.

W czasie trwania wystawy czynny był pawilon, w którym pracownicy ANABORAPI udzielali informacji i porad hodowcom, a zwiedzający mogli otrzymać katalogi buhajów i inne materiały promocyjne. Wystawie towarzyszyła również prezentacja kolekcji ok. 120 zdjęć i kart pocztowych, dokumentująca bogatą historię rasy i regionu, zatytułowana „Rasa piemontese przed epoką kolorowej fotografii”.

Wystawa zakończyła się. Niektórzy wrócili z czempionatami i wspaniałymi trofeami, inni z podpisanymi kontraktami na sprzedaż materiału hodowlanego. Niektórzy z rozczarowaniem, że ich zwierzęta nie znalazły uznania w ocenie sędziów, inni z satysfakcją z uczestnictwa i z nadzieją na sukces hodowlany w przyszłości.

Stan kadry w naukach zootechnicznych w Polsce

Zygmunt Litwińczuk

Komitet Nauk Zootechnicznych PAN zapoczątkował w 1998 r. prace nad oceną stanu kadry naukowej, zatrudnionej w jednostkach organizacyjnych uczelni wyższych oraz w instytucjach resortowych i Polskiej Akademii Nauk związanych ściśle z naukami zootechnicznymi. Z upoważnienia Prezydium Komitetu zwróciłem się w czerwcu 1998 r. do kierowników wszystkich jednostek (dziedzin wydziałów, dyrektorów instytutów) o nadesłanie stosownych informacji z tego zakresu. Nadesłane dane, mimo że wymagane było przedstawienie ich w odpowiednich ankietach, charakteryzowały się pewnym, niekiedy dość istotnym zróżnicowaniem. Już w trakcie pierwszego ich zestawiania i opracowywania sformułowałem 3 pytania:

1. Czy ujmować całą kadrę naukową zatrudnioną na wydziałach „hodowli zwierząt” i w instytutach, czy tylko z zakresu dyscypliny „zootechnika”?

2. Jak traktować podawane w zestawieniu specjalności:

– czy tylko uwzględniać jedną (pierwszą),

– czy też podaną drugą, a niekiedy i trzecią,

– jeśli przyjąć wariant drugi, to jak je klasyfikować (czy tak samo jak pierwszą)?

3. Niektóre osoby podały bardzo szeroką nazwę specjalności, np. technologia produkcji zwierzęcej – jak to zakwalifikować?

Pierwszą wstępną analizę (na podstawie danych z końca 1997 r.) przedstawiłem na zebraniu plenarnym Komitetu 15 grudnia 1998 r. Po długiej i ożywionej dyskusji, w której wypowiedziała się większość członków Komitetu (16 osób), uznano, że należy kontynuować prace w tym zakresie, przyjmując za podstawę:

– jedną główną specjalność,

– uwzględniając przede wszystkim kadrę z zakresu dyscypliny „zootechnika”, wyróżniając następujące specjalności: żywienie zwierząt, genetyka zwierząt, rozród zwierząt, hodowla bydła, hodowla trzody chlewnej, hodowla owiec i kóz, hodowla drobiu, hodowla koni, hodowla zwierząt futerkowych, hodowla owadów użytkowych, rybactwo, hodowla zwierząt łownych, ocena surowców pochodzenia zwierzęcego, zoohigiena.

W związku z tym, w połowie 1999 r. zwróciłem się z ponowną prośbą do kierowników jednostek organizacyjnych o uzupełnienie nadesłanych wcześniej materiałów (wg stanu kadry w 1999 r.), uwzględniających zalecenia Komitetu.

Nadesłane dane (z końca 1999 r.) przeanalizowano w układzie zaakceptowanym przez zebranie plenarne Komitetu z 1998 r. Wyniki tej analizy zawarte są w tabelach 1-11. Zaprezentowano je na zebraniu plenarnym w czerwcu 2000 r.